

8116 T5

Warszawa dn. 12. września 1921 r.

REF: „PÓLNOC”
WYDZIAŁ EWIDENCYJNY
ODDZ. II. SZT. GENER. W. P.

Nr. 1597/II.inf./II.C.

DO

WÓDZA NACZELNEGO /ADJUTANTURA GENERALNA/.

W B e l w e d e r z e.

Przedkłada się do wiadomości odpis raportu pełnomocnika
Wojskowego i Morskiego, w Londynie w sprawie konferencji
Premjerów Zjednoczonego Królestwa i Dominjów W. Brytanji.

2 załączniki.

Za zgodność: *Sikorski m.p.*

Szef Sztabu Generalnego
S I K O R S K I m.p.
Generał-porucznik.

O t r z y m u j a :

Naczelnny Wódz /Adjutantura Generalna/,
Pan Minister Spraw Wojskowych.
Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WÓDZA
L. dz. 8116 T5
Wpłynęło dn. 14. VII 1921 roku
Wyszło dn. 1921 roku
Załączników

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

111

Pełnomocnik Wojskowy i Morski
przy Poselstwie Polskiem
w Londynie.

ODPIS.

Londyn dnia, 19 Sierpnia 1921r.

38, Cadogan Square,

S.W.1.

No. 1374/Tajne.

D o

Naczelnego Dowództwa W.P.

Oddział II

w WARSZAWIE.

Konferencja

Imperjalna.

Od 20 Czerwca do 5 Sierpnia odbywała się w Londynie Konferencja Premierów Zjednoczonego Królestwa i Dominjów oraz przedstawicieli Indji, zwana potocznie Konferencją Imperjalną.

Załączony "Urzędowy Raport" Konferencji zawiera sprawozdanie z jej działalności oraz przytacza wnioski, do których ona doszła, i rez^{ol}ucje, które powzięła. Jak widać, zadania, które Konferencja sobie postawiła, były iście olbrzymich rozmiarów, albowiem obejmowały one całokształt polityki Imperjum Brytyjskiego, zarówno zewnętrznej jak i wewnętrznej: wzajemnego między sobą stosunku składowych jego części. Konferencja poruszyła wszystkie niemal zagadnienia Imperjalne, wspólne Metropolji, Dominjom i Indji celem:

1/ Ujednostajnienia stanowiska, zajmowanego przez nie w problematach polityki zewnętrznej przez stworzenie jednolitego frontu na zewnątrz.

2/ Skoordynowania i skonsolidowania ich akcji wewnątrz samego Imperjum.

Z dziedziny polityki zewnętrznej Konferencja ustaliła stanowisko Imperjum o sprawach: Słazkiej, Pacyfiku i Dalekiego Wschodu oraz wobec Ligi Narodów.

Z dziedziny polityki wewnętrznej Konferencja rozpatrzyła sprawy następujące: osadnictwo i migrację, stosunki konstytucyjne, Egipt, obronę Imperjum, komunikacje Imperjalne: żeglugę powietrzną, telegraf bez drutu i telefon bez drutu,

marynarkę handlową, taryfy prasowe, patenty, narodowość i rodzaj odškodowań wojennych.

Wszystkie powyższe w tych sprawach przez Konferencję postanowienia wykuszone są w załączonym raporcie. Nie chcę więc ich na tem miejscu powtarzać, pragnę tylko zwrócić uwagę na to, jaką naukę z tej Konferencji Premierów wyciągnąć należy, osem właściwie była ona w dziejach Imperjum Brytyjskiego i na jakie tory jego politykę skierować.

Konferencja Imperjalna stanowi bez wątpienia moment przełomowy w historii Imperjum Brytyjskiego, a jej znaczenie i wyniki są pierwszorzędnej i powszechnej wagi, albowiem odbijają się one na całokształcie politycznej konfiguracji świata.

Wyrażając się w najszerszym sarysie, rzecz można, że Konferencja Imperjalna przeniosła środek ciężkości Imperjum z Metropolji na Pacyfik.

Odtąd polityka angielska zwrócona będzie przede wszystkim na Ocean Spokojny, który stanie się głównym terenem jej działalności, jako tę arenę, na której rozegra się przyszłość Imperjum. Oczywiście ta nowa orientacja polityki Angielskiej spowoduje swego rodzaju polityczne desinteressement Anglii w sprawach Europejskich. Kontynent Europejski przestanie być dla Anglii terenem akcji politycznej, pozostając jedynie polem działalności ekonomicznej: finansowej i handlowej. Zajęta dzisiaj sprawami Pacyfiku i Dalekiego Wschodu i stopniowo wycofująca się z zagadnień Europejskich polityka Angielska pragnie przede wszystkim uniknąć wszelkich zawikłań politycznych w Europie, a przedewszystkiem w sprawie Niemieckiej i Rosyjskiej. Stąd więc pochodzi nieprzychylny stosunek Anglii do Francji i Polski, które w jej mniemaniu, przysparzają jej w tych sprawach ciągłych zawikłań i trudności politycznych swem agresywnem stanowiskiem względem Niemiec i Rosji. Nie znaczy to jednak, by Anglja, pogrążona w sprawach Dalekiego Wschodu, miała udzielić

Francji carte blanche na kontynencie Europejskim. Niestety, położenie geograficzne Wielkiej Brytanji, które z niej robi tak bliskiego sąsiada Kontynentu Europejskiego, nie pozwala jej na zupełne desinteressement w sprawach Europejskich.

Konferencja Imperjalna, skierująca politykę Angielską ku Dalekiemu Wschodowi, otworzyła przed Gabinetem Londyńskim całkiem nowe perspektywy i zniwolniła go do patrzenia na Imperjum z całkiem innego punktu widzenia.

Premjerzy Dominjów odkryli Ministrem Angielskim zupełnie przekształcone Imperjum, o ewolucji którego Gabinet Londyński nie zdawał sobie dość jasno sprawy.

Owa ewolucja wyraża się przede wszystkim w tej sprawie, która stanowiła bez wątpienia najważniejszy przedmiot obrad Konferencji, a mianowicie w sprawie Traktatu Anglo-Japońskiego.

W koncepcji Gabinetu Londyńskiego dalsze utrzymanie przymierza z Japonją było dla Anglii konieczne z następujących powodów:

1/ Ze względu na Rosję, przeciwko której traktat z Japonją był dla Anglii gwarancją bezpieczeństwa w Azji.

Anglicy są bowiem wciąż przekonani, że niebezpieczeństwo Rosyjskie, które im sagrażało w przeszłości będzie kiedyś również istotnem w przyszłości. Ponieważ zaś Traktat Anglo-Japoński pomyślnie spełnił w roku 1905 wyznaczone mu przez Anglię zadanie, pręto Anglicy przez wrodzoną im tradycyjnosc polityczną mniemają, że odegra on raz jeszcze analogiczną rolę po odbudowie Rosji, co do której nie mają żadnej wątpliwości.

2/ Ze względu na Amerykę.

Anglja bowiem spodziewa się na mocy istniejącego z Japonją przymierza powstrzymać tę ostatnią od ewentualnego wystąpienia przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Odeś Premjerzy Dominjów otworzyli przed Gabinetem Londyńskim cażkiem nowe w tej sprawie horyzonty i zniewolili go do zapatrywania się na traktat z Japonją z cażkiem innego punktu widzenia.

Wykazali oni mianowicie, że starcie między Japonją a Ameryką jest nieuniknione, albowiem Japonja tej wojny pragnie i ją poprowadzi. Objektem jej będzie Ocean Spokojny. Japonja nie daży bynajmniej do anektowania jakiejkolwiek części Stanów Zjednoczonych, chociażby nawet Kalifornji; zmierza ona jedynie do zupełnego opanowania Pacyfiku, który jest dla jej rozwoju politycznego i ekonomicznego niezbędny. W tym celu wystarczy Japonji zająć wszystkie wyspy i wszystkie wogóle punkty oparcia, przez które można będzie przeprowadzić kabel morski lub na których da się założyć stacja węglowa. Iż tak jest w istocie, wskazuje na to fakt, że istnieją wykończone plany Japońskie ataku wysp Filipińskich i Samoa. Dzisiaj sytuacja tak się przedstawia, że Japonja byłaby w stanie z nieskychaną łatwością tę operację przeprowadzić, albowiem wyspy te zamieszkałe są całkowicie lub częściowo przez Japończyków, którzy w razie wybuchu wojny stworzyliby natychmiast miejscowe organizacje zbrojne, współdziałające z wewnętrznym i zewnętrznym stakiem floty Japońskiej.

Stany Zjednoczone natomiast są w zupełnej niemożności skutecznego obronienia należących do nich wysp Oceanu Spokojnego przeciwko ewentualnej napaści Japonji, która zapewne, jak w roku 1905, nastąpi nagle bez uprzedniego wypowiedzenia wojny.

Japonja w istocie gotuje się otwarcie do tej niechybnej walki, jak to widać z wciąż zwiększających się jej budżetów: morskiego i wojskowego. Walka o Pacyfik nie ograniczy się jednak do starcia między Japonją i Stanami

Zjednoczonymi: będzie to wojna rasy białej z rasą czarną, w której wciągnięte zostaną niechętnie Dominja Brytyjskie, położone nad Oceanem Spokojnym, a więc: Australia, Nowa Zelandja i Kanada, a być może i Południowa Afryka.

Dominja te bowiem nie będą mogły w żadnym wypadku stać na uboku i przypatrywać się obojętnie, jak rozgrywać się będzie los Pacyfiku, od którego ich własny zależy. albowiem wiedzą one dobrze, iż w razie przegranej Ameryki przyjdzie następnie kolej na nich i że padną one ofiarą imperjalizmu Japońskiego, saczynając od Australji, jako najbliższej położonej. Sam rozwój wojen w ciągu dziejów wskazuje, że owo starcie ras jest nieuniknione, albowiem, jak po wojnach dynastycznych nastąpiły wojny narodowe, rozegrane na polach Europejskich, tak po nich nastąpią z konieczności rzeszy wojny ras, z których pierwsza rozegra się na Pacyfiku.

To są przyczyny, dla których Premjerzy Dominjów nie zaakceptowali punktu widzenia Gabinetu Londyńskiego w sprawie traktatu Japońskiego, to jest nie zgodzili się na jego przedkucie. Gabinet Metropolji zmuszony został ustąpić, i w rezultacie Konferencja postanowiła, że traktat Anglo-Japoński działac będzie jeszcze w ciągu roku od dnia jego wypowiedzenia, co zresztą nie zostało jeszcze uskutecznione.

Tak więc teza Dominjów przeważała.

Fakt ten jest tylko jednym z objawów owej ewolucji Imperjum, o jakiej była wyżej mowa, a która wyraża się w emancypacji Dominjów z pod egidy Metropolji. Premjerzy Zamorscy przemawiali do Premjera Angielskiego jak równi do równego, a ton ich przemówień, częstokroć bardzo ostry i kategoryczny, wskazywał, że nie mają zamiaru być traktowanymi jako młodszy koledzy Ministrów Angielskich. W istocie

Konferencja wykazała, że Dominja nie chce być nadal kierowaną z Londynu i uprawiać politykę zagraniczną, robioną w Londynie bez ich wiedzy i zgody. Chce one natomiast, by za politykę imperjalną odpowiedzialne były wszystkie składowe części Imperjum i wspólnie ją prowadziły.

Ta właśnie emancypacyjna ewolucja Imperjum jest jedną z najważniejszych wskazówek, które wyciągnąć należy z odbytej Konferencji, a którą znakomicie ujął Lloyd George, w następującem zdaniu:

"Przed Konferencją Downing Street kierowało Imperjum - po Konferencji Imperjum kierować będzie Downing Street'em"

Dlatego też słusznością twierdzić można, że Konferencja Imperjalna była, właściwie mówiąc, pierwszym zawiązkiem Gabinetu Imperjalnego /Imperial Cabinet/.

Owo uniezależnienie Dominjów od Metropolji uwioczni się jeszcze bardziej na przyszłej Konferencji Washingtonskiej, na której udział brać zapewne będą Premierzy Dominjów, zabierając głos, jako przedstawiciele poniekąd samodzielnych jednostek państwowych.

W tem miejscu należy sobie postawić pytanie, jak daleko pójdzie owa ewolucja Imperjum na drodze emancypacji składowych jego części? Czy zatrzymają ją więzy dynastyczne i berko wspólnego monarchy, czy też, serwawszy wszelkie wiążące je łączniki, wyjdą one z orbity Imperjum i utworzą niezależne kompleksy państwowe?

Konferencja Imperjalna daje nam poniekąd odpowiedź na powyższe pytanie, wskazując po jakich mianowicie torach potoczy się emancypacyjna ewolucja Imperjum Brytyjskiego.

Angielscy Delegaci na Konferencję z nieukrywaną niechęcią stwierdzali uwidaczniający się we wszystkim amerykańizm Delegatów Dominjów. "To nie są Anglicy lecz Amerykanie" mówili oni o Premierach Samorskich. I w istocie, ci ostatni nieporównanie bliżsi są Amerykanów niż Anglików tak pod względem umysłowości jak i wykształcenia i koncepcji politycznych. Tłómaczy się to chociażby wewnętrznym ustrojem Dominjów, które są strukturą przypominającą Stany Zjednoczone. Australia np. podzielona jest na kilka stanów, z których każdy posiada swój własny Rząd, podobnie jak Stany Zjednoczone.

Lecz nie tylko umysłowo i politycznie są Dominja zbliżone do Ameryki, życzy się również identyczność interesów narodowych, a przede wszystkim wspólne niebezpieczeństwo ściste. Owa wojna rasy ścistej z rasą białą, którą Dominja przewidują i której się lękają, gdyż są one dzisiaj zupełnie bezbronne, spowoduje niechybnie wzrastające ciśnienie Dominjów Brytyjskich ku Stanom Zjednoczonym - ciśnienie, które niezawodnie przejdzie stopniowo w federację państw białych Pacyfiku: Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australji i Nowej Holandji pod egidą Ameryki, skierowaną przeciwko państwu rasy ścistej pod egidą Japonji. Czy to sfederowanie Dominjów Brytyjskich ze Stanami Zjednoczonymi oznaczać będzie rozzerwanie się Imperjum Brytyjskiego, trudno dzisiaj dać na to kategoryczną odpowiedź: lecz że taka federacja państw białych Pacyfiku w widoku mającej się tam rozegrać walki ras jest koniecznością dziejową i polityczną, o tem niema najmniejszej wątpliwości, i to są właśnie wielkie linje ewolucji konfiguracji politycznej świata, których zawiązek dojrzałyśmy w odbytej niedawno Konferencji Imperjalnej.

Po Konferencji
Najwyższej Rady.

Ostatnia Konferencja Najwyższej Rady w Paryżu wykazała z jednej strony odesobnienie polityczne Francji, a z drugiej przewagę Anglii we wszystkich dziedzinach.

W istocie, Anglja jest dzisiaj pierwszą potęgą świata, z którą żadne inne państwo, zwłaszcza po wycofaniu się Stanów Zjednoczonych ze spraw Europejskich, współzawodniczych nie jest w stanie.

Rok Bieżący był jak dotychczas fatalnym w zakresie wewnętrznych stosunków angielskich: byliśmy świadkami 3- miesięcznego strajku węglowego i spowodowanego nim kryzysu ekonomicznego, do dziś dnia dającego się we znaki, zaburzeń w Indiach i wciąż niezakończonych sprawy Irlandzkiej.

Niemniej jednak pomimo tak ciężkiej sytuacji wewnętrznej, która logicznie powinna była ^a paraliżować jej akcję zewnętrzną, Wielka Brytania narzuca swą wolę we wszystkich niemal sprawach polityki zagranicznej wbrew opozycji Francji i innych mocarstw. I to właśnie wskazuje, jak wielką jest ona potęgą.

Nawet taki przeciwnik Anglii, jak Poincaré, przyznać musiał, że na posiedzeniach Najwyższej Rady Anglja prawie bez wyjątku przeprowadzała swą tezę, podczas gdy Francja zmuszona była ustępować, pomimo że jest ona pierwszą potęgą militarną świata i posiada w swej Armji niezrównane narzędzie wykonawcze. Potęga Anglii pochodzi częściowo z tego, że w problematach polityki zewnętrznej całe Imperjum Brytyjskie przedstawia jeden jednolity front, a za gabinetem Londyńskim stoją zwartym murem wszystkie Dominja.

Wyraziło się to dobitnie w sprawie Śląskiej, w której Premierzy Zamorscy, zasiadający na Konferencji Imperjalnej, jednogłośnie poparli stanowisko, zajęte przez

Premjera Angielskiego.

"Raport Urzędowy" z Konferencji wyraża się dosłownie:

"The main lines of British Policy in connection with the solution of this problem /Silesian/ received the unanimous approval of that Conference"

Zdawało się na pierwszy rzut oka, że przedstawiciele wielkich demokracji Zamorskich jak Kanada, Australia i Południowa Afryka, winni byli nabrać stanowisko raczej przychylniejsze dla Polskiego robotnika niż Niemieckiego właściciela; lecz solidarność Dominjów i Metropolji w sprawach zewnętrznych jest dogmatem, którego naruszenie oznaczałoby rozpadnięcie się Imperjum.

Ta wszechpotęga Anglji jest czynnikiem, który należy sobie dobrze uprzytomnić, albowiem na horyzoncie politycznym nie widać dotychczas żadnych symptomatów, wskazujących na jej ewentualny upadek, i z całą pewnością stwierdzić można, że w ciągu długich jeszcze lat będzie ona wywierać swój przemożny wpływ na rozwój wypadków Europejskich i światowych. Tym czynnikiem, który najskuteczniej sparaliżuje kiedyś wpływ Anglji na kontynencie Europejskim będą znajdujące się dzisiaj w okresie formacji t. zw. państwa "o interesach ograniczonych", gdy przez swój rozwój polityczny i ekonomiczny uniezależnią się od wielkich mocarstw.

W dniu 16 Sierpnia Lloyd George złożył w Izbie Gmin exposé Rządowe o ostatniej Konferencji Najwyższej Rady w Paryżu. /zakępcznik No.2/.

Główne momenty jego przemówienia są następujące:

1/ W sprawie Śląskiej:

Anglja i Włochy kierowały się jedynie sprawiedliwością, Francja zaś poza to również własnym interesem.

Niemcy są dzisiaj wyczerpane i obalone /exhausted and languid/.

Nowy być nie może, aby mogły się one potajemnie uzbroić.

2/ W sprawie Rosyjskiej:

Bolszewizm nie jest odpowiedzialny za głód w Rosji.

Wzajemna udzielona im pomoc Sowiety winne uznać swe zobowiązania.

Rozmiary klęski żywiołowej w Rosji są tak olbrzymie, że zagrażają one światu i cywilizacji.

Komisarz Angielski w Moskwie Hodgson doniósł w swym raporcie, że 35.000.000 ludzi cierpi głód.

Została utworzona Międzynarodowa Komisja, mająca badać sposoby udzielenia natychmiastowej pomocy Rosji. Delegatami Angielskimi zostali mianowani: Sir. P. Lloyd-Greame, sekretarz Departamentu Handlu zagranicznego; Sir John Hewett, który swego czasu zorganizował akcję ratunkową podczas głodu w Indiach, i Wardrop, b. Konsul Angielski w Moskwie, obeznany ze sprawami Rosyjskimi.

Powyższe odwiadczenie Lloyd George'a nasuwa następujące uwagi:

1/ W sprawie Słaskiej. Jest one mutatis mutandis powtórzeniem poprzednich wystąpień Premiera Angielskiego w tej sprawie, a przede wszystkim jego przemówień z dnia 13 Maja oraz podczas ostatniej Konferencji w Paryżu i, jako takie, oparte jest na całkowicie fałszywych przesłankach. Zauważyć należy, że Lloyd George przytacza Encyklopedję Brytyjską na poparcie swych dowodów, jakoby Śląsk był ziemią Niemiecką. Jest jednak w tym względzie mniej ścisły od Premiera Polskiego, gdyż nie precyzuje rozdziału i strony.

Tutejszy Poseł ma wnieść do Foreign Office'u notę, protestującą przeciwko powyższemu exposé Lloyd George'a.

1/ W sprawie Rosyjskiej. Jest ono w wielkim stopniu przesadzone. Opisując stan wewnętrzny Rosji, Lloyd George nie może znaleźć dość wstrząsających wyrazów, by zobrazować panującą tam nędzę i chaos. Twierdzi on, że 35.000.000 ludzi jest zagrożonych śmiercią głodową, a Europa stoi wobec widma dżumy w gigantycznej skali. Rzecz jasna, że obydwa te twierdzenia są wielką egzageracją.

R Wszelako w tym względzie Lloyd George jest wiernym wyrazicielem opinii publicznej angielskiej, która na temat głodu w Rosji zdradza iście histeryczne zdenerwowanie, jak to widać z artykułów tutejszej prasy.

Zjawisko to da się wytłumażyć z następujących powodów:

1/ Niesmierna wrażliwość opinii publicznej angielskiej na wszelkie sprawy, tyjące się Rosji. Rzecz można z całą pewnością, że, gdyby chodziło w danym wypadku o Polskę lub Rumunię, opinia Angielska pozostałaby całkiem obojętną.

2/ Obawa, by Hoover nie zmonopolizował akcji ratunkowej w Rosji na rzecz Ameryki, która w ten sposób objęłaby wyłączną kontrolę nad Rosją.

3/ Propaganda Żydów Angielskich, wywierająca silny wpływ na Lloyd George'a i z których niejedni stanowią jego najbliższe otoczenie. Pragną oni przede wszystkim ocalić od zagłady miliony rodaków w Rosji, lecz zarazem przez udzielenie im pomocy na miejscu odbrać im chęć emigracji do

Anglii, gdzie byliby niepożądani i skompromitowaliby
tutejszych Żydów.

Wreszcie należy mieć na uwadze, że Rząd
Angielski faworyzować będzie niesienie pomocy Rosji
nie z wewnątrz lecz z zewnątrz t.j. z państw z Rosją
sąsiadujących, organizując na ich terytorjach bazy
ratunkowe. Pragnie on bowiem w ten sposób skierować
ruch wędrujących mas chłopstwa Rosyjskiego ku Zachodowi,
odciągając ich tem samem od kierunku wschodniego:
przez Syberję i Turkestan ku Indjom. W powyższem
kryje się dla Polski realne niebezpieczeństwo.

Stosunki Angielsko-

Sowieckie a Francja. W załączniku No. 3 przesyła się do wiadomości
korespondencję między Rządami Angielskim i Francuskim
w związku z rokowaniami Anglo-Sowieckimi i zawarciem
Traktatu handlowego z dnia 16 Marca 1921r.

6 załączników

/-/ W. KLÓCZKOWSKI.
Kontr-Admirał.

Za zgodność:

Górska
ROTMISTRZ.

Pełnomocnik Wojskowy i Morski
przy Poselstwie Polskiem
w Londynie.

ODPIS.

Londyn, dn. 24 Sierpnia 1921r.

38, Cadogan Square,
S.W.1.

No. 1404/Tajne

D o

Naczelnego Dowództwa W.P.

Oddział II

w Warszawie.

Po Konferencji
Imperjalnej.

W dniu 18 Sierpnia Lloyd George złożył
w Izbie Gmin Urzędowe expose w sprawie odbytej
Konferencji Imperjalnej /załącznik No.1/, w którym
oświadczył, że 3 kardynalne zasady polityki Imperjum
Brytyjskiego, postanowione na konferencji Premierów,
są następujące:

1/ Siły morskie Imperjum winne być przynajmniej
równe flocie jakiegokolwiek innego państwa. /At any
rate the Empire must have a naval force which is
equal to that of any other country in the world/.

2/ Imperjum winno utrzymać przyjacielskie
stosunki z Japonją, pomnie usług, oddanych przez nią
w ciągu wojny /Remember our obligations to Japan
and preserve our friendship for that great country/ i

3/ Zarazem zachować braterskie uczucia /spirit
of fraternity/ dla Stanów Zjednoczonych, jedynie
w najzupełniejszym porozumieniu z którymi może ono
występować. /This is a cardinal principle of British
policy and must be, that we should act in as com-
plete accord with the United States of America as
any two countries can/.

Inne ważniejsze momenty przemówienia
Premjera są następujące:

1/ Dominja zdobyły sobie prawo głosu w zagadnieniach polityki zagranicznej Imperjum i wspólnego wraz z Metropolią jej prowadzenia nie gdzieindziej, jak na polach Wielkiej Wojny, w ciągu której dostarczyły one Metropolji 2.500.000 ludzi, dobrowolnie zaciągniętych, i dały w ten sposób świadectwo, że całkowicie solidaryzują się z polityką tej ostatniej, chociaż w jej urabianiu udziału nie brały. Ten fakt zmienił charakter konstytucyjny Imperjum.

2/ Imperjum Brytyjskie jest koniecznością życiową, powstałą i urabiającą się w ciągu dziejów, jako wypadkowa wielkich prądów myśli i cywilizacji, i, jako takie, ściśle określone być nie może, tak jak nie może być zdefiniowaniem samo życie. /You are defining life itself when you are defining the British Empire you cannot do it./ Ważnym jest jedynie sam fakt istnienia Imperjum, nie zaś ujęcie jego w ściśle ramy konstytucyjnej definicji. Ze względu na powyższe Premierzy postanowili, że konstytucyjnej Konferencji Imperjalnej zwoływać nie będą.

Wzrost imperium 3/ W związku z zaproponowaną przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych konferencją rozbrojenia w Washingtonie, Rząd Angielski jest zdania, że winna ona być poprzedzona preliminarzną Konferencją Pacyfiku i Dalekiego Wschodu, w której udział brałyby 4 zainteresowane mocarstwa: Stany Zjednoczone, Imperjum Brytyjskie, Japonja i Chiny. Dopiero po rozstrzygnięciu tego zagadnienia konferencja rozbrojenia miałaby realne widoki powodzenia.

Jak dotychczas wydaje się, że Stany Zjednoczone nie zgodziły się na powyższy projekt Angielski.

Pozatem całe przemówienie Lloyd' George'a jest istną apologją Imperjum Brytyjskiego, które Premjer Angielski apoteozuje, nazywając je na przemiany: "Zadziwiającą organizacją, jakiej świat nigdy jeszcze nie widział" /Amazing organization which is the first thing of its kind, that the world has ever seen/, "Pierwszą skuteczną wielką Ligą wolnych Narodów", to znów "Wielkiem i potężnem Imperjum, które przeznaczone jest do odegrania pierwszorzędnej roli w dziejach świata /very great and powerful Empire which is, we believe, destined to play a worthy part in the history of the world/.

ŚLĄZK GÓRNY

W dniu 19 Sierpnia Poseł tutejszy, wniosek do Foreign Office'u notę, protestującą przeciwko następującym dwóm ustępom oświadczenia Lloyd' George'a w sprawie Śląskiej z dnia 16 Sierpnia:

1/ Twierdzeniu, jakoby Polska próbowała uprzedzić decyzję Najwyższej Rady, organizując powstanie narodowe.

2/ Oświadczeniu, że na skutek przekazania sprawy Śląskiej Radzie Ligi Narodów Niemcy nie są więcej związane żadnemi propozycjami, zrobionemi im przez Włochy lub Anglję.

Poseł domaga się wytknięcia tego ostatniego punktu, jako niezgodnego z brzmieniem Traktatu Wersalskiego /załącznik No.2/.

Pozatem zauważyć należy, że w swem expose Lloyd' George daje Radzie Ligi Narodów wskazówki, jak ma postąpić przy rozstrzyganiu sprawy Śląskiej.

Pomijając fakt, że rady Lloyd' George'a są nader niepraktyczne, gdyż poddaje on myśl, by Rada

Ligi Narodów, która sama^{już} jest instancją apelacyjną, do której zwróciła się Rada Najwyższa, jeszcze wybrała arbitra, któryby całą sprawę rozstrzygnął, jest rzeczą bezsporną, że Lloyd George nie miał żadnego prawa wypowiedzenia swego zdania, co do procedury samej Ligi, skoro mocarstwa, zasiadające w Radzie Najwyższej, zobowiązały się na ostatniej Konferencji w Paryżu przyjąć bez dyskusji wszelki projekt Ligi co do podziału Śląska Górnego między Polską i Niemcami. Toteż Briand świetnie odpowiedział Lloyd George'owi, gdy zakończył swe interview z delegatami prasy oświadczeniem, że w sprawie Śląskiej do chwili jej rozstrzygnięcia przez Ligę przystoi mu obecnie jedynie zachować najzupełniejsze milczenie.

War Office jest zdania, że Rada Ligi Narodów przygotuje projekt podziału Śląska nie później jak za 6 tygodni.

Co^{do} samej Rady Ligi Narodów można już zgóry powiedzieć, że mieć będziemy:

Przeciwko Nam: Anglię, Włochy, Japonję i Chiny /ze względu na wpływy Angielskie/.

Za nami: Francję, Belgję, Brazylię i Hiszpanję /ze względu na samego Delegata Quénones de Leon, wielkiego frankofila, oraz na toczące się obecnie rokowania francusko-hiszpańskie na skutek porażki Hiszpanji w Morokku i ewentualnej pomocy, którą Francja by tam udzieliła/.

Tak więc nie wykluczonem jest, że nawet Rada Ligi Narodów, nie będzie w stanie uzgodnić swego stanowiska w sprawie Ślązka i wydać Radzie Najwyższej opinii co do jego podziału.

4 załączniki.

/-/ W. KŁOCZKOWSKI.
KONTR-ADMIRAL.

za zgodność:

G. Górski
ROTMISTRZ.